

Wyd. A

# ECHO KRAKOWA

Nr 87 (756)

Rok III.

Kraków, środa 31 marca 1948

## Nowa prowokacja w Trieście

### Angielskie siły policyjne wkroczyły do miasta

**RZYM (Tel.).** Pomimo, iż władze anglo-amerykańskie w Trieście stwierdzają, że liczba żołnierzy jugosłowiańskich na granicach Wolnego Miasta Triestu jest normalna, a zadanie ich polega głównie na przeszkadzaniu nielegalnemu przekraczaniu granicy i uprawianiu przemytu — szef alianckiego Zarządu Wojskowego, generał Airy oznajmił, że oddziały policji brytyjskiej wkroczyły na obszar Wolnego Miasta

Generał Airy w czasie wywiadu prasowego oświadczył: „Poleciłbym wkroczenie większych jednostek policji brytyjskiej na obszar graniczny Wolnego Miasta Triestu celem udaremnienia ponownych incydentów granicznych“. W dalszym ciągu, generał Airy przyznał otwarcie, że Brytyjczycy nie oczekują jakichkolwiek „wykroczeń ze strony jugosłowiańskich żołnierzy. Wolny obszar Triestu nie jest otoczony słowiańskimi żołnierzami gotowymi do walki w każdej chwili“. To oświadczenie generała Airy rzuca znamienne światło na umocnienie żołnierzami brytyjskimi garnizonów Triestu.

W związku z powyższym, demokratyczne koła w Rzymie stwierdzają, że jeżeli zdaniem Brytyj-

czków nie należy oczekiwać „incydentów na granicy jugosłowiańskiej“, a rzecznik brytyjski nie może udowodnić, że jednostki wojsk jugosłowiańskich zostały zwiększone na obszarze Wolnego Miasta — wysłanie nowych jednostek policji do Triestu — należy

uważać za prowokację.

W kołach dobrze poinformowanych w Rzymie panuje przekonanie, że głównym celem manewrów brytyjskich jest „wywarcie wrażenia“ na ludności Triestu, która wyraża coraz większe niezadowolenie z polityki anglo-amerykańskiego zarządu wojskowego. Oburzenie to wzmożło się jeszcze znacznie wobec faktu ogromnie życzliwego przyjęcia przez władze anglo-amerykańskie znanego faszystowskiego przywódcy, Gianniego, który przybył do Triestu celem przeprowadzenia konferencji z tamtejszymi faszystami. Natomiast władze te nie udzielają zezwolenia na wjazd do Triestu elementom demokratycznym z Włoch i innych państw.

**BELGRAD.** Agencja „Tanjug“ donosi, że codziennie prawie mają miejsce zajścia w Trieście pomiędzy strefą anglosaską i jugosłowiańską. Prowokacji dopuszczają się żołnierze anglosascy, naruszając strefę jugosłowiańską.

## Szybkie postępy demokracji armii chińskiej

**MOSKWA (PAP).** Agencja Sinhua donosi o nowych wielkich zwycięstwach chińskiej armii ludowej na półwyspie szantungskim. Po zajęciu stolicy prowincji Szantung-Tsinanu — i wielkiego ośrodka przemysłu węglowego i elektrotechnicznego Boshanu, wojska ludowe, kontynuując swe natarcie, zajęły ważną pod względem strategicznym wielką stację kolejową Tse-Chuan oraz 10 innych miast i 6 stacji kolejowych. Wzięto do niewoli 22 tys. żołnierzy i oficerów armii Kuomintangu oraz 222 działa, 570 k. m., około 16 tys. pocisków artyleryjskich, ponad 3 miliony nabojęw, przeszło 27 tys. granatów.

## Wybory w Rumunii: Front demokracji ludowej zwycięża

**BUKARESZT.** Prowizoryczne wyniki wyborów, które do wieczora dnia 29 bm. nadeszły z kilkunastu okręgów wyborczych, wykazują przeszło 90 proc. frekwencję wyborczą i pozwalają przewidywać wspaniałe zwycięstwo frontu demokracji ludowej, który w większości okręgów uzyskał ponad 90 proc. głosów.

W okręgu wyborczym Brasov, w poważnym centrum przemysłowym, spośród 119.549 wyborców głosowało 108.112. Na liście frontu demokracji ludowej padło 84.109 głosów. Na obie listy opozycyjne — około 20 tys. głosów. W jednym z siedmiogrodzkich okręgów wyborczych o poważnym odsetku ludności węgierskiej, na 89.554 wyborców głosowało 86.127. Front demokracji ludowej otrzymał 80.423 głosy. Na liście niezależnych padło 3.914 głosów. W okręgu wyborczym Jassy, stolicy Moldawii, spośród 151.851 wyborców głosowało 136.620. Front demokracji ludowej uzyskał 122.071, niezależni — 9.836 głosów.

Wyniki urzędowe oczekiwane są w dniu dzisiejszym.

## Kłeski Czang-Kai-Szeka na wszystkich frontach Chin

W północnej prowincji Jehol wojska ludowe zajęły wielki ośrodek przemysłu węglowego i ważną stację kolejową Fou-Sin. Działania wojsk ludowych w środkowej prowincji Chin Kiang-Su mają nadal bardzo pomyślny przebieg. Wojska ludowe zajęły w tej prowincji ważny ośrodek handlowy, miasto Hlin, a dalej na południe w dorzeczu Jang-Tse-Kiangu ważny ośrodek plantacji bawełnianych. Walki o Hlin miały niezwykle ostry charakter.

Wojska Kuomintangu trzykrotnie już stosowały gazy trujące, co nie zdołało zapobiec jednak ich kłesce. Przeszło 2 tys. żołnierzy Kuomintangu poległo, a przeszło 4 tys. z dowódcą 113 brygady Wang-Uanem dostało się do niewoli. Wojska ludowe zdobyły 46 miotaczy min, 187 karabinów maszynowych oraz wiele innego sprzętu wojennego.

## Święta nie przyniosły spokoju Palestynie

**JEROZOLIMA.** Podczas Świąt Wielkanocnych doszło do nowych ataków arabskich przeciwko Żydom. Podczas jednego z tych ataków zginęło kilkunastu Żydów, a kilkudziesięciu zostało rannych. Walka rozegrała się w odległości zaledwie półtora kilometra od Betleem. Po raz pierwszy interweniowało kilka samolotów żydowskich. W drugim starciu arabsko-żydowskim zabitych zostało 42 Żydów.



Kurs dowódców kompanii Służby Polsce w Złocińcu. — Patrz artykuł na stronie 2.

## SS-owcy de Gaulle'a jawnie szykują się do zamachu stanu

**PARYŻ (TEL).** Doniesienia z licznych miast stwierdzają, że plan gaullistowski odnośnie zbrojnego zamachu na ustrój republikański, zapowiedziany przez szereg rzeczników RDF w ubiegłym tygodniu zaczyna być realizowany.

We wtorek gaullistowskie „oddziały ochronne“ zorganizowały demonstrację w Lyonie i 5 innych miastach. Na wszystkich wiecach esesowcy de Gaulle'a, uzbrojeni w pałki gumowe, wszczynali bójki z republikanami.

Wobec niebezpieczeństwa, grożącego ustrojowi republikańskiemu, które z dnia na dzień przyjmuje coraz bardziej wyraźne kształty, organ socjalistów, Le Populaire, skupia całą uwagę na strajku górników w Bluay, gdzie robotnicy żądają ustąpienia dawnych funkcjonariuszy CGT, którzy wstąpili do rozłamowej Force Ouvriere. Le Populaire określa strajk, jako „usiłowania siania

terroru przez „oddziały szturmowe“. Pismo socjalistyczne więc w tak niebezpiecznej dla Francji chwili, nie wyrzeka się walki ze światem pracy.

## Państwo policyjne w USA

**NOWY JORK (PAP).** Henry Wallace oskarżył na łamach „New Republic“ waszyngtońską klikę wojskowo-bankierską o dążenie do stworzenia w Stanach Zjednoczonych państwa policyjnego, zmierzającego do uzyskania kontroli nad światem. Zdaniem Wallace'a, klika ta uważa państwo policyjne za niezbędne celem zapewnienia specjalnych pełnomocnictw dla prezydenta i ogłoszenia stanu pogotowia narodowego.

Dąży ona do umocnienia akcji robotników o podwyżkę płac przy równoczesnym utrzymaniu coraz większych zysków finansistów oraz dla ograniczenia swobód cywilnych. Wallace zapowiada walkę trzeciej partii z tym programem i ostrzeżenia swoich zwolenników, że należy liczyć się z podjęciem przez tę klikę prób uznania pokojowych wysiłków jego partii za zdradę. (w)

S. p.  
**MIECZYSLAW RZESZUT**  
poseł na Sejm R. P., członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, członek Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie zmarł śmiercią tragiczną dnia 26. III. b. r. przeżywszy lat 26.  
Odprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dnia 30 III. 1948 roku o godz. 14-tej.  
Cześć jego pamięci!  
Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Krakowie

## Marsz. Tito w sprawie Triestu

**BELGRAD.** Przemawiając do delegacji uczestników wielkiego festiwalu kulturalnego mniejszości włoskiej w Istrii, marszałek Tito określił propozycje trzech mocarstw w sprawie przekazania Triestu Włochom jako manewr wyborczy.

Mam nadzieję — oświadczył Tito — że podczas pobytu w Belgradzie przekonaliście się, iż ludy Włoch i Jugosławii są przyjaciółmi nie zaś wrogami, jak twierdzą niektórzy. Nowa Jugosławia już dowiodła, że pragnie żyć w najlepszych stosunkach ze wszystkimi swymi sąsiadami — m. in. również z ludem włoskim. Obecna sytuacja jest tego rodzaju, że wszystkie siły demokratyczne powinny się zjednoczyć dla zwalczania wszelkiej propagandy prowadzonej przez podżegaczy wojennych.

Marsz. Tito stwierdził dalej: Rozwiązania problemów hamujących pokojową współpracę między ludem włoskim a ludem jugosłowiańskim nie przyniesie ani marynarka amerykańska w portach włoskich, ani też 20—30 planów Marshalla, lecz jedynie wolna wola ludu włoskiego w pełnym porozumieniu z ludem jugosłowiańskim.

## Upaństwowienie przemysłu na Węgrzech Tymczasowy zarząd w rękach Rad Zakładowych

**BUKARESZT (Telepress).** Tutejsze koła narodowe informują, że rząd opracował projekt ustawy, na mocy której wszystkie węgierskie przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające ponad 100 osób, zostaną upaństwowione. Do chwili zatwierdzenia przez Parlament tej ustawy, urzędnicy państwowi zarządzać będą tymi obiektami. W większości wypadków zarządy te zostaną oddane — na okres przejściowy — w ręce robotników z Rad Zakładowych.

## Świat w 24 godzinach

Rząd USA odpowiedział odmownie na notę radziecką w sprawie kontroli Niemiec, usiłując przenieść na ZSRR odpowiedzialność za wadliwe funkcjonowanie Sojuszniczej Rady Kontroli.

W Salonikach stracono 15 powstańców za rzekomy udział w ostrzeliwaniu tego miasta dnia 10 lutego. W Atenach stracono 5 osób za czynny popelnienie podczas wojny domowej w roku 1944.

Na pokładzie statku „Batory“ wyjechał do Polski Henryk Osiniński, delegat Rady Politycznej Amerykańskiej na Polacy, który w nowo utworzonej Radzie Kierowniczej akcji

Na Kor... tryjski samolot z New



W numerze świątecznym podaliśmy wiadomość o niższej podatku od uposażeń. Niższa ta łagodząca obciążenie ludzi pracujących, otrzymujących stałe pensje. Zanim przejdziemy do cytowanego wyliczenia tej niższej i porównywania nowej stopy podatkowej ze starą, pragniemy na tym miejscu jeszcze przypomnieć — właśnie patząc na k o s a — że jest to druga w tym roku realna pomoc rządu dla mas pracujących. Pierwszą z nich są zasiłki rodzinne, przyznawane znowu i dzieciom pracującym. Dla mniej zarabiającego zasilek ten często stanowi ponad 50 procent normalnych poborów miesięcznych. Nie trzeba tłumaczyć co taka suma znaczy praktycznie w gospodarstwie domowym.

Z kolei ogłoszono dekret łagodzący obciążenia podatkowe świata pracy. Przede wszystkim więc dekret ten podwyższa minimum wolnego od opodatkowania. Dotąd była wolno od opodatkowania pensja 6.000 zł, od dnia kwietnia zaś zarobek miesięczny do 1 tys. zł. nie podlega opodatkowaniu. Porównujemy dalej:

Witam serdecznie ten nowy dobry głębokiej troski naszego rządu o ludzi szerokiej mas pracowniczych i obywatelskich. Wierzymy że wraz z tą stabilizacją życia gospodarczego i umacnianiem zdobyczy społecznych, omawiana pomoc rządu nie będzie ostatnią. Zarazem świat pracy powinien jeszcze bardziej wzmożać wysiłki, by koła naszej gospodarki narodowej szybciej się kręciły i większy przynosiły zysk.



MARZEC 30 Wtorek

Jana Czestobora

Oficer Denikina, przedwojenny „dwójkarz” współpracownik Własowa – inicjatorem „reformy filatelistycznej”

(Dalszy ciąg sensacyjnych materiałów w sprawie zabójstwa śp. Kadłuczka)

Dalsze dochodzenia w szybkim tempie posuwały się naprzód. Okazało się, że właśnie sam Jaszczewski złożył fałszywe doniesienie o rzekomo olbrzymich nadwyżkach filatelistycznych w Krakowie...

żył w randze oficera. Po wybuchu rewolucji w 1917 r. zgłasza się znów ochotniczo do sztabu Denikina, gdzie skupiały się elementy szowinistyczne...

wała się policja, która była w posiadaniu kompromitujących go dowodów. Był on zamieszany w wielką aferę fałszerzy znaczków...

Co, gdzie i kiedy

TEATRY na dzień 30 marca 1948 r. (wtorek) Miejski tm. J. Słowackiego — godz. 19: „Szczęście Franika”...

KINA na dzień 30 bm. Świt: „Złotona dolina”, godz. 15.30, 17.45, 20. Uciecha: „Pod dachami Paryża”...

KINO „WOLNOŚĆ” wywleka do 5. IV. br. program nr 1: 1. Najnowsza polska Kronika Filmowa. 2. Powódź...

RADIO na dzień 30 marca 1948 r. (wtorek) Godz. 8.00: Sygnał czasu 8.35: Powieści radjowa. 9.05: Uwertura...

Komunikaty

STARODAWNA SATYRA KRAKOWSKA. W dniu jutrzejszym, o godz. 19.30 odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu Art. (ul. Smoleńskich 9)...

Żołnierskie „Święcone”

KRAKÓW (P). Tradycyjnym zwyczajem Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w ścisłym porozumieniu z partiami robotniczymi urządziło w ub. sobotę „święcone” dla wszystkich jednostek wojskowych...

W Piekarni Miejskiej wypieczono 2,784.824 kg chleba

KRAKÓW (Old). W Piekarni Miejskiej wypieka się kwartalnie ca 700.000 kg chleba. W r. 1947 wypieczono ogółem 2,784.824 kg chleba...

Elektrowni Miejskiej przybyło 3.244 konsumentów

KRAKÓW (Old). Do sieci Elektrowni Miejskiej załączono w ostatnim czasie 8 zelektryfikowanych gromad, a mianowicie: Tynec, Małą Wieś, Przebiezany, Czarnowice, Samborek, Brzezie, Pleszów i Pieterzowice...

„Oni do nas, a my do nich...” i co z tego wynikło

Słuchaj kochanie. Spotkałem Rokitę. Umówiliśmy się, że spędzimy razem Święta — już od progu przywitał Bieniarz tą wiadomością swoją połowicę...

TRAMWAJE TEŻ ROBIĄ CZASEM KAWAŁY

W niedzielę po bardzo wczesnym obiedzie zaczęli wybierać się w drogę. Bieniarzowa włożyła śliczne nowe „gazówki” i niezbyt wygodne, ale za to na bardzo wysokich obcasach pantofelki...

Rewizja nadzieleń gospodarstwami niemieckimi

KRAKÓW (Old). Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Urząd wojewódzki przy udziale Komisji Kontroli Społecznej przeprowadził rewizję nadzieleń gospodarstwami niemieckimi...

Właściciele nieruchomości muszą utrzymywać budynki w dobrym stanie

KRAKÓW (old). Zarząd Miejski przypomina właścicielom nieruchomości o obowiązku utrzymywania budynków w tak dobrym stanie, aby nie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu...

Kronika wypadków

SPADŁ Z KOZŁA DOROŻKI 80-letni J. Bednarski zam. przy ul. Rymarskiej 16, doznając dotkliwych okaleczeń twarzy.

I ci też nucili radosne Alleluja

Minęły już święta. Jako wspomnienie po nich pozostała pamięć dni wojennych od pracy i okrucy świętecznego ciasta. Dla niektórych pozostały tylko okrucy, bo nie wszyscy mogli nawet w te dni przerwać prace...



brala się cała rodzina. Przyszli też i sąsiedzi.

Donośne głosy rezurekcyjnych dzwonów wzywają wiernych do małego kościółka w fabrycznym przedmieściu. Siwowłosa kobieta przychodzi jedna z ostatnich. To spóźnienie jest naprawdę dziwne, bo babcia zwykle jest jedna z pierwszych w kościele...

O tym, że jego krzepkie ręce, w różnych odstępach czasu rzucają koks

# Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

## Kot — przewodnikiem

Pani Swanson z Los Angeles posiadała wskutek nieszczęśliwego wypadku wzrok. Nie mając rodziny, żyła tylko z dwoma zwierzętami: psem i kotem. Pies — rzecz dziwna — skoro jego pani ociemniała zaczął jej okazywać niechęć i nie chciał z nią wychodzić na spacer. Urażona na niego Mrs. Swanson postanowiła nauczyć kota, który pozostał jej wierny, prowadzenia jej po ulicach. Kot okazał się bardzo pojętny, tak że dzisiaj na ulicach Los Angeles można zobaczyć jedyne w swoim rodzaju widowisko: ociemniałą kobietę prowadzoną poprzez ludne ulice, place i mosty przez kota. Sygnałem ostrzegawczym przed niebezpieczeństwem jest uderzenie ogonem zwierzęcia po nogach pani Swanson.

## „Ratunek” dla świata

Profesor jednego z amerykańskich uniwersytetów, doktor Shapley, ogłosił najnowszą pracę naukową, w której bardzo „przekonywująco” dowodzi, iż największym nieszczęściem ludzkości są ludzie genialni. Genialny szaleniec — pisze Shapley — może wynaleźć środek niszczący cały świat i nikt nie zdoła mu w tym przeszkodzić. Jedynym wyjściem z sytuacji zagrażającej istnieniu całego świata cywilizowanego, byłoby według Shapleya wymordowanie wszystkich geniuszów. Zaznaczyć należy, iż praca Shapleya jest poważnym dziełem naukowym, podchodzącym do tego problemu zupełnie na serio i jako taka jest przedmiotem licznych dyskusji między naukowcami.

## Grad butów

### „na szczęście”

Stosownie do starodawnej tradycji, wyruszając na połów dalekomorskiej rybaków z Whitby w hrabstwie Yorkshire (Anglia) rodziny i znajomi



pozostający na lądzie obrzucają „na szczęście” gradem... starych butów. Zaboboni rybacy nigdy nie odważyli się wyrzucić na połów bez takiego pożegnania.

## NIE BOJĄ SIĘ TRUCIZNY

Niedawno donosiliśmy o sekcje „Czcieli wężów” rozpowszechnionej w Stanach Zjednoczonych. W stanie Virginia zawiązała się obecnie nowa sekta, zwana: „Stowarzyszeniem Samego Jezusa” wyznająca podobno zasadę, że jeśli zwycięży się grzech, to nie należy obawiać się trucizny. Członkowie dziwnej tej sekty piją lub polykają strychninę i arsenik, czy inne trucizny i nic im to nie szkodzi. Szczególnie odporną na działanie trucizny jest założycielka i przewodnicząca sekty, Mrs. Lloyd Richardson, która dokonywa podobno cudów, jeśli chodzi o narażenie się na zatrucie. Zawsze jednak wychodzi z tego obronną ręką.

## Belszyk smażony na słońcu

Pewien kalifornijski restaurator gotuje wszystkie swoje potrawy przy pomocy ciepła słonecznego. W tym celu zbudował sobie rodzaj kuchni,



której główną częścią jest olbrzymia soczewka o średnicy 1,80 m mogąca wytworzyć temperaturę (bez pomocy jakiegokolwiek innego paliwa prócz energii słonecznej) sięgającą do 700 stopni Celsjusza.

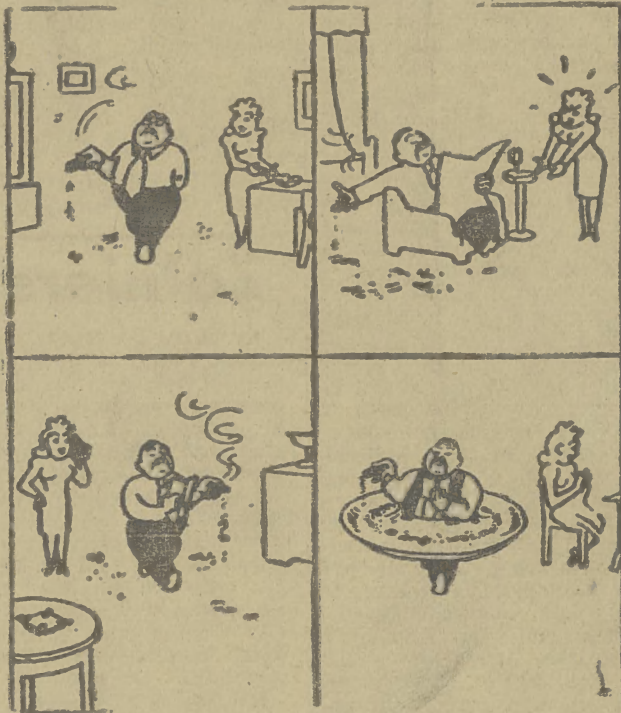
## Tatusz wyprzedził mamę

W miejscowości północno-amerykańskiej Mobile, stan Alabama, zdarzył się następujący, humorystyczny nieco, wypadek: pewna kobieta, której nagle zabrakło pieniędzy, po kryjomu w wielkiej tajemnicy otworzyła skarbonkę swego małego synka, by pożyczyć sobie z niej choć tę parę groszy, jakie spodziewała się w niej znaleźć. Można sobie wyobrazić jej zdziwienie, gdy zamiast uciulanych przez dziecko centów, znalazła kartkę następującej treści: „Pożyczylem 5 (pięć) dolarów w drobnych. — Podpisano: Tatusz”.

## Małżeński „kodeks karny”

Aby zapewnić spokój ogniska domowego, pani Gallagher z USA stworzyła rodzaj małżeńskiego kodeksu karnego, będącego systemem wzajemnych kar. I tak np. jeżeli mąż narzeka, że „ktoś uprzykrzył mu fajkę”,

kompletny „małżeński kodeks karny”, nie pomijając w nim żadnego „przestępstwa” małżeńskiego i to zarówno ze strony kobiet, jak i mężczyzn. Kodeks ten stosowany z całą surowością w rodzinie Gallagherów.



a tymczasem ma ją w kieszeni, bo musi za karę następnego dnia podać żonie śniadanie do łóżka. Jeżeli żona robi wymówki mężowi, kiedy on przyjmuje swoich przyjaciół, to następnego dnia musi przygotować ulubiony tort męża. Pani Gallagher ułożyła w podobny sposób naprawdę

ma być w formie książki rozpowszechniony na terenie całych Stanów Zjednoczonych.

Z naszej strony proponujemy ugodowe załatwienie pewnej bardzo drażliwej w pożyciu małżeńskim kwestii w sposób przedstawiony na rysunku.



## Krewki staruszek

George'owi Wilsonowi zdudził się dotychczasowy tryb życia, więc postanowił go zmienić. Po namyśle zdecydował się występować w filmie. Nic by nie było w tym nadzwyczajnego, gdyby Wilson nie miał... 94 lat! — i nie był z zawodu krawcem. Krawiectwo zawsze go nudziło, więc postanowił rzucić to zajęcie mniej więcej dziesięć lat temu. Nie mając żadnej roboty, Mr. Wilson stanął wobec problemu nadmiaru wolnego czasu. Syn jego, pisarz, znalazł wyjście z sytuacji napisawszy sztukę, w której główna rola musiała być obsadzona przez starego aktora. Oczywiście ojciec jego zagrał tę rolę i to tak doskonale, iż zaangażowano go

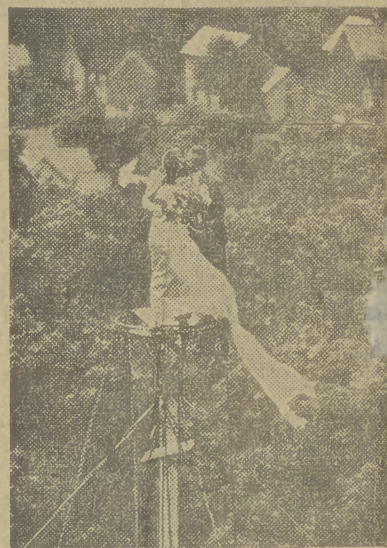
od razu do teatru. Dzisiaj teatr zmienił się już Wilsonowi, który zapragnął z kolei wystąpić w filmie. Po raz pierwszy zagrał w nakręcanym filmie rolę starego farmera i wywiązał się z niej tak doskonale, iż dyrektorowie przedsiębiorstw filmowych zaczęli go sobie po prostu wyrwać z rąk. Ten aktor filmowy rozpoczynający swoją karierę w wieku 94 lat jest wprost niestrudzony: przychodzi do studio codziennie o 7-ej rano, a wraca do domu o 8-ej wieczór. Obecnie bierze udział w nakręcaniu olbrzymiego obrazu filmowego p. t.: „Anna Karenina” według słynnej powieści Tolstoja.

## MORDERCA dla reklamy

Restaurator, Albert Nixon, w ciągu jednego roku tracił kolejno swoją córkę, kilka ciotek, kuzynów, wujów i siostrzeńca. Za każdym zgonem oblały rzewnymi łzami osiągał to, iż wzruszeni klienci uczęszczający do jego lokalu obdarzali go wysokimi napiwkami, by umożliwić mu w ten sposób wyprawienie godnej uroczystości pogrzebowej. Ponadto opowiadali oni swoim znajomym o wielkim nieszczęściu przesładującym Nixona, reklamując mimowolnie jego restaurację. Kiedy jednak ostatnio zmarła żona restauratora, klienci Nixona nabrali podejrzenia i donieśli o tym policji. Nixona aresztowano. W śledztwie okazało się, że zgładził on prawie wszystkich członków swej rodziny, pragnąc przez to rozklejować swoje przedsiębiorstwo i zwiększyć jego dochody.

## Ślub przez telefon

Znany artysta-malarz amerykański, Jacobs z Coshocton, stan Ohio, w USA, jest wielkim oryginałem. Największym jego dziwactwem jest to, iż w ogrodzie otaczającym jego wille wznosił 54 metrowy maszt, na szczycie którego urządził sobie coś w rodzaju bocianiego gniazda. W gnieździe tym przebywał Jacobs przez 26 dni bez przerwy, namyślając się nad tym, czy zdecydować się na ożenek. W końcu pogodził się z tą myślą i zszedłszy z masztu, udał się do swej ukochanej, miss Yolanda Cosmar z Clowville. Ta przyjęła jego oświadczenie oraz propozycję urzędzenia ślubu w „bocianim gnieździe” Jacobsa. Wywindowawszy się na szczyt 54-metrowego słuca, państwo



## R. W. WHITE

# Cztery palce

— Wiesz, właściwie nie przyjrzałem jej się — tak byłem zajęty Fenwickiem. I odwarzając teraz w myśli moje ostatnie z nim spotkanie, mam ciągle przed oczyma jego złą, grubą, żółtą twarz.

Gurdon pochylił się naprzód, obserwując z zainteresowaniem cudzoziemca, który zasiadł już do stolika. Nagle tracił lekko Vennera, chcąc zwrócić jego uwagę na pięknego kalekę.

— To jakas bardzo ciekawa historia — szepnął Venner. — Słowo daję, on także na pewno musi dobrze znać Marka Fenwicka! Istotnie biedny chory, nadludzkiem wysiłkiem wstał z fotela, uchwyciłszy kurczowo brzegu stołu, swoimi silnymi, muskularnymi rękami. Jego śliczna twarz była cała skrzywiona, wyrazem strasznego gniewu.

Gdy stał tak wyprostowany dobrą chwilę nieruchomo — wyglądał na posąg rozpacznie nie do przewyciężenia.

Powoli jednak zaczął opadać na krzesło jak walcząca się masa. Drżał cały z bólu, którym okupił ten wysiłek fizyczny. W chwili później wyciągnął z kieszeni mały, zielony daszek i umieścił go sobie nad oczami, tak jak gdyby światło raziło go za bardzo. Obaj przyjaciele, obserwując uważnie każdy jego ruch — zobaczyli, że wziął do ręki małe, srebrne pudełeczko, przypominające zupełnie ozdobne pudełko do zapalek.

Teraz, wygodnie rozłożony w fotelu, zdawał się wyłącznie pochłonięty słuchaniem muzyki.

— To wszystko razem wygląda bardzo tragicznie. Przyznam się, że chciałbym wie-

dzieć jeszcze coś więcej o Marku Fenwicku, który zdaje się daleko odbiegać od pojęcia, jakie zwykle sobie stwarzamy, o prozaicznych milionerach.

— Rzeczywiście — szybko odrzekł Venner. — On w niczym nie przypomina tego typu. Pomyśl tylko, niespełna trzy lata temu człowiek ten był równie biedny i nieszczęśliwy, jak najnieszczęśliwszy włóczęga, który nie ma się gdzie podziąć nocą, na ulicach Londynu. W każdym razie możesz być pewien, że gdziekolwiek byś poszedł, nie spotkasz nigdy tak diabelskiej kanalii, jakim jest gentleman, znany pod nazwiskiem Mark Fenwick.

Gurdon i Venner nie mogli widzieć twarzy kobiety, która przysłała z Fenwickiem, bowiem piękna dziewczyna o błyszczących oczach siedziała obrócona do nich plecami. Mówiła tak cicho, że trudno było podchwycić chociażby urywki rozmowy.

— Ciekaw jestem, skąd ona się tu wzięła w jego towarzystwie — szepnął Gurdon. — W każdym razie ma wybitnie typ Angielki. Nie widziałem jeszcze nigdy w życiu, ażeby dziewczyna do tego stopnia uosobiała swoją rasę. O! Zobacz, teraz patrzy w tę stronę.

Na ułamek sekundy, młoda panna odwróciła głowę i Venner mógł ogarnąć wzrokiem całą jej twarz. Była to jedna chwilka... Venner wstał i przeszedł trzy razy wzdłuż i wszerz salę. Potem przystanął, jak gdyby chcąc siłą zapanować nad sobą i usiadł z powrotem, chowając twarz w rękach. Gurdon dojrzał jednak, iż twarz przyjaciela zrobiła się ziemisto-szara.

Dziwnie niesamowity wieczór, pełen gwałtownych niespodzianek, które następują jedna po drugiej, w dziwnej kolejności!...

— Co jeszcze? Więc znasz także tę kobietę?

— Tak — odpowiedział Venner — znam ją. I co powiesz na to, że ta śliczna osoba, która tam siedzi, nie wiedząc nic o mojej obecności i przypuszczając na pewno, że jestem na drugim krańcu świata, — jest... moją żoną.

### ROZDZIAŁ II. Pierwszy palec

Gurdon czekał w milczeniu, czy Venner nie powie mu jeszcze czegoś więcej. Ale Venner zdawał się w zupełności zapomnieć o obecności przyjaciela. Siedział z twarzą, ukrytą w dłoniach, pochłonięty swoimi myślami.

— To wszystko, co masz mi do powiedzenia? — Niestety tak — odpowiedział Venner. — Jestem zrozpaczony, ale chyba mi wybaczysz. Trudno mi teraz mówić na ten temat. Możesz sobie jednak wyobrazić, jak straszne jest dla mnie to odkrycie.

— Oczywiście. Nie uważaj mnie starym za grubianina, ale muszę przypuszczać, że pomiędzy tobą, a twoją żoną zaszło jakieś nieporozumienie?

— Mylisz się bardzo. Nie było między nami żadnej dysharmonii. Jestem najgłębiej przekonany, że kobieta, która tam siedzi, kocha mnie zawsze tak samo gorąco, jak ja ją kocham do dziś dnia. Wiesz dobrze mój drogi, że nigdy nie byłem kobieciarzem. Pamiętam nawet, że nieraz ty i koledzy, kpiłście z mojej nieśmiałości wobec kobiet. Taki człowiek, jak ja — kocha raz na całe życie. Uwielbiam ziemię, po której ona stąpa. Gotów byłbym każdej chwili oddać za nią życie, gdybym tylko wiedział, że przez to mogę zaoszczędzić jej przykrości. (Ciąg dalszy nastąpi)